Dzisiejszy numer zawiera 12 stron.

PRENUMERATA MIESIĘCZNA . 440 M
Z dostawą w miejscu lub przesyłką pocztową . . . 500 M
Za granicą . . . . . . 1000 M
REDAKCYA I ADMINISTRACYA: Lwów, ul. Sokola 4.
Telef. Red. 15. — Telef. Admin. 291.

NALEŻYTOŚĆ POCZTOWĄ OPŁACONO RYCZAŁTEM

CENA NUMERU POJEDYNCZEGO 20 Mk.

GAZETA PORANNA

wychodzi codziennie o godz. 6 rano.

Nr. 6391 Lwów, środa 23 maja 1922. Rok XIII

Nie ma rewolucyi w Bułgaryi.
U progu objęcia Górnego Śląska.

Konferencya genueńska zabezpieczyła pokój Europie.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 23. maja.

(m) Z Londynu telegrafują, że L. George wygłosił w Izbie gmin mowę, w której podkreślił, że konferencya genueńska nie była bezowocna, gdyż zabezpieczyła pokój, bez którego prawdopodobnie w ciągu najbliższych tygodni wybuchłaby wojna w Europie Wschodniej.

Nie ma rewolucyi w Bułgaryi.

Sofia, 22. maja.

(PAT.) Bułg. B. K. dementuje w sposób urzędowy tendencyjne pogłoski szerzone przez Wiedeń i Belgrad, a powtarzane przez całą prasę zagraniczną co do rewolucyi w Sofii. B. K. stwierdza, że na całym obszarze Bułgaryi panuje spokój

Minister Skirmunt w Wiedniu.

Wiedeń, 22. maja.

(PAT.) Minister spraw zagranicznych Skirmunt po przyjeździe w poselstwie polskiem udał się wraz z posłem hr. Lasockim do prezydenta Austryi Hainischa, z którym odbył dłuższą konferencyę, a następnie odwiedził ministra spraw zagranicznych Heneta i kanclerza Schobera. Omawiano sprawy pozostające w związku ze stosunkiem Austryi do Polski, a w szczególności sprawę rozpoczęcia rokowań w przedmiocie traktatu handlowego. W południe odbyło się śniadanie u austryackiego ministra spraw zagranicznych Heneta, na które przybył szereg przedstawicieli władz austr. Ze strony polskiej byli obecni hr. Lasocki i wyżsi urzędnicy poselstwa polskiego. Dziś po południu przyjął minister Skirmunt kilku zagranicznych przedstawicieli, między innymi posła czeskiego oraz charge d'affaires duńskiego. Członek austryackiego zgromadzenia narodowego Mataja wręczył ministrowi zaproszenie dla Polski na konferencyę międzyparlamentarną, która odbędzie się w Wiedniu z końcem sierpnia. Wieczorem dał hr. Lasocki obiad na cześć ministra, na którym obecni byli prezydent Hainisch, kanclerz Schober, minister spraw zagranicznych Henet, a nadto b. minister Biliński i dr. Twardowski. Program dnia jutrzejszego: Przed południem konferencya posłów polskich z ministrem spraw zagranicznych Skirmuntem. O godz. 1.30 śniadanie u prezydenta Hainischa. O godz. 5 po poł. w hotelu Imperial przyjęcie dla przedstawicieli prasy wiedeńskiej, na którem będzie obecny minister Skirmunt.

BELGIA NIE ZGODZI SIĘ NA KONFERENCYE Z SOWIETAMI.

Wiedeń, 22. maja.

(PAT.) „N. Fr. Presse“ podaje wywiad brukselskiego korespondenta „Matina“ z Jasparem o stanowisku Belgii wobec projektu konferencyi haskiej. Jaspar oświadczył, że Belgia nigdy nie zgodzi się na spotkanie z sowietami w Hadze, jeżeli one nie zaakceptują przedtem żądań Belgii w kwestyi uznania własności prywatnej

KARACHAN NIE WRACA DO WARSZAWY.

(Telefonem od naszego koresp.).

Warszawa, 23. maja.

(m) Krążą tu pogłoski, że przedstawiciel Rosyi sowieckiej w Warszawie p. Karachan, który obecnie pełnił obowiązki komisarza spraw zagranicznych, do Warszawy więcej nie wróci. Jego miejsce zajmie prawdopodobnie charge d'affaires Obołeński.

RADA MINISTRÓW OMAWIA SPRAWY GÓRNEGO ŚLĄSKA.

(Telefonem od naszego koresp.).

Warszawa, 23. maja.

(m) Wczoraj odbyło się posiedzenie Rady ministrów na którem omawiano sprawy związane z Górnym Śląskiem.

STANOWISKO RAD KOMUNISTYCZNYCH WOBEC GÓRNEGO ŚLĄSKA.

Katowice, 23. maja.

(AW.) W niedzielę przed południem o godz. 10-tej odbyło się w Królewskiej Hucie zebranie komunistycznych rad załogowych Górnego Śląska. Na zebraniu uchwalono wydać odezwę do robotników górnośląskich, oświadczającą, że Górny Śląsk, jeśli chodzi o walkę przeciwko kapitałowi jest nierozdzielny.

DELEGACYA OBROŃCÓW LWOWA W WARSZAWIE.

Warszawa, 22. maja.

(PAT) W sprawie Wschodniej Małopolski przybyła dziś do Warszawy delegacya Związku obrońców Lwowa z prezesem Dr. Aleksandrem Domaszewiczem, wiceprezesem Dr. St. Kurkowskim i sekretarzem Tadeusz Wallnerem. Delegacya uda się do Pana Naczelnika Państwa, marszałka Trąmpczyńskiego, prezydenta ministrów i przewodniczących klubów sejmowych.

POMOC RZĄDOWA DLA KAS MIEJSKICH.

(Telefonem od naszego koresp.).

Warszawa, 23. maja.

(m) Rząd wypracował rozporządzenie wykonawcze do ustawy o zasileniu funduszów miejskich, uchwalonych 19. grudnia ubiegłego roku. Tem samem można oczekiwać, że minister skarbu przyjdzie z pomocą finansową kasom miejsk.

INSPEKCYJNA PODRÓŻ HINDENBURGA.

(Telefonem od naszego koresp.).

Warszawa, 23. maja.

(m) Z Królewca telegrafują, że przybył generał Hindenburg do Piławy. Zamierza odbyć podróż po Prusiech Wschodnich. Celem podróży Hindenburga jest wejście w styczność z tamtejszemi niemieckimi organizacyami wojskowemi.

U progu objęcia G. Śląska przez Polskę.

Warszawa, 22. maja.

(PAT.) Na posiedzeniu dnia 20 b. m. Rada ministrów przyjęła projekt o rozciągnięciu na ziemie Górnego Śląska przyłączone do Polski konstytucyi Rzpltej Polskiej oraz innych ustaw tudzież o wprowadzeniu zmiany w ustawodawstwie na tych ziemiach obowiązującem. Następnie Rada ministrów przyjęła projekt ustawy w przedmiocie amnestyi z powodu objęcia przypadającej Polsce części Górnego Śląska.

ODEZWA KOMITETU PRZYJĘCIA WOJSK POLSKICH NA GÓRNYM ŚLĄSKU.

Katowice, 22. maja.

(PAT) Komitet przyjęcia wojska polskiego na Górnym Śląsku ogłasza następującą odezwę: Rodacy! Wiekowa niewola nasza kończy się po tylu cierpieniach i bólach ludu polskiego na Górnym Śląsku. Nadejdzie w krótkim czasie dzień wyzwolenia, na który czekały z serdeczną tęsknotą pokolenia. Praca dla Ojczyzny i cierpienia nasze, a przedewszystkiem trzykrotnie **przelana krew powstańców odniosły upragniony chociaż niestety nie całkowity plon.** W najbliższych już tygodniach nastąpi połączenie Górnego Śląska z Polską. Widomym znakiem tego połączenia **będzie wkroczenie wojsk polskich na Górny Śląsk** i przejęcie władzy państwowej przez rząd polski. Tę chwilę dziejową obchodzić będziemy jako nasze największe święto narodowe. Żołnierza naszego powita cały polski Śląsk jednym gromkim okrzykiem radości i wesela. Wojsko nasze niech idzie przez ziemię Śląska w zwycięskim pochodzie pod jednym wspaniałym łukiem tryumfalnym wśród morza sztandarów, chorągwi i kwiatów. I oto niech obejmie żołnierz nasz od ciebie, ludu śląski, prastarą ziemię polską w wieczne Ojczyzny naszej posiadanie. Przygotujmy się więc do godnego uczczenia tego wielkiego dnia i do uroczystego przyjęcia wojska polskiego. Odezwę podpisali poseł Korfanty jako prezes honorowy komitetu, poseł Rymer jako prezes narodowej partyi robotniczej oraz liczni członkowie komitetu z Janem Kowalczykiem na czele. Komitet składa się z delegacyi politycznych, zawodowych i kulturalnych, tudzież przedstawicieli powiatów G. Śląska, przyznanych Polsce. Do komitetu powołano także reprezentantów głównych komitetów górnośląskich w Warszawie, Poznaniu, Łodzi, Krakowie, Lwowie oraz delegatów Śląska Cieszyńskiego.

Ratyfikacya umowy niemiecko-polskiej.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 23. maja.

(m) Sprawa ratyfikacyi umowy genewskiej w sprawie Górnego Śląska musi być załatwiona do niedzieli. Przedstawia tylko pod względem technicznym znaczne trudności. Ministerstwo Spraw Zagranicznych otrzymało znaczną część tekstu konwencyi dopiero dzisiaj. **We wtorek odbędzie się w tej sprawie posiedzenie komisyi spraw zagranicznych.** Poszczególne referaty umowy podjęli panowie: Maryan Seyda (polityczne), Chądzyński (asekuracyjno - węglowe), Władysław **Grabski** z Gniezna (kolejowe), pan **Głąbiński** (w kwestyi waluty), Stanisław **Grabski** (pocztowe). W obradach komisyi weźmie również udział obok przedstawicieli Ministerstwa Spraw Zagranicznych — **Olszewski.** Nie jest wykluczonem, że jeżeli komisya spraw zagranicznych kończy swoje obrady we wtorek, sprawa ratyfikacyi umowy wejdzie na porządek dzienny plenum już w środę, w przeciwnym razie zwołane zostanie specyalne posiedzenie sejmowe w piątek lub w sobotę bieżącego tygodnia.

Traktat handlowy polsko-włoski.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 23. maja.

(m) W najbliższych dniach rozpoczną się w Warszawie rokowania, mające na celu **wypracowanie** warunków traktatu handlowego między Polską a Włochami. Przedwstępne warunki umowy handlowej zostały już podpisane w Genui.

Prześladowania Polaków w Rosyi sowieckiej.

(Korespondencya własna „Gazety Porannej").

Skała, 20 maja.

Od osoby, która zdołała w tych dniach przedostać się z „raju bolszewickiego" do ojczyzny, dowiadujemy się, iż w ostatnim czasie w państwie sowietów **znów znacznie wzmogły się prześladowania i niedola Polaków.**

Oto na dzień 2. maja — jak opowiada nasz informator — w Mińsku zostało wyznaczone tzw. „uzjatie", (odebranie kościelnego mienia na rzecz głodujących). Władza sowiecka zażądała od miejscowych księży, aby oni sami **wydali klucze kościoła i nadto byli obecni przy wykonaniu tej grabieży.**

Księża naturalnie odmówili swej obecności. Wtedy komisarze natychmiast **aresztowali ks. Lisowskiego i Wasilewskiego.** Jak twierdzi ogłoszony komunikat sowiecki, u aresztowanych znaleziono rzekomo akta i dokumenty, świadczące jakoby o ścisłym kontakcie (?) ks. Lisowskiego i Wasilewskiego z duchowieństwem polskiem oraz biskupem nowogrodzkim, o prowadzenie agitacyi (?) w charakterze kontrrewolucyjnym, o zbieranie przez nich datków itd. Jednem słowem **„stworzono" głośny proces, który już został przekazany trybunałowi.**

Wieczorem tego samego dnia zaaresztowano też pełnomocnego członka komisyi repatryacyjnej p. Bela **Petrovicza** pod zarzutem prowadzenia agitacyi przeciw „odebraniu" kosztowności cerkiewnych, który to czyn Petrovicz — wedle oskarżenia — ośmielił się głośno określić jako **„zwykłą grabież".**

A jaki tragiczny los ich czeka, łatwo można osądzić po wyroku, którym skończył się analogiczny głośny proces moskiewskiego duchowieństwa (jak wiadomo 9-ciu duchownych i trzy prywatne osoby skazano na śmierć).

W Moskwie — opowiada ta sama osoba, — najwyższy trybunał skazał na rozstrzelanie Józefa **Orło** i właściciela realności w Witebsku Ignacego **Awerczenko**, pod zarzutem szpiegostwa **na rzecz Polski.** Wedle aktu oskarżenia, Orło i Awerczenko mieli być agentami 2-go oddziału naszej armii i jakoby dostarczali polskim władzom informacyi o ilości czerwonych wojsk itd. Mocą tego samego wyroku zostały skazane: Pluszczewska i były urzędnik sowieckiego pogranicznego oddziału **Lataw** na 5 lat ciężkiego więzienia, a niejaka Sawicka (za dostarczenie przytułku tym osobom) na 1 rok więzienia. Ciekawem jest, iż trybunał uchwalił wobec wszystkich tych oskarżonych (na rozserzelanie) **żadnej amnestyi nie zastosować,** z powodu obciążających okoliczności.

—US—

WYCIECZKA WŁOSKA WE LWOWIE.

Lwów, 23. maja.

(AW.) Dnia 31. b. m. przybywa do nas wycieczka dziennikarzy włoskich (15 osób), celem zwiedzenia Polski. Goście zabawią dwa tygodnie i zwiedzą Lwów, Wilno, Warszawę, Gdańsk, Kraków, oraz centra przemysłowe. Przyjęciem gości we Lwowie zajmie się Syndykat dziennikarzy.

ZARZĄD TEATRÓW WARSZAWSKICH.

Warszawa, 22. maja.

(AW.) „Kuryer" donosi, że bezpośredni zarząd teatrów stołecznych objęli pp. Olgier Czartoryski, Leonard Bobiński (prezes Banku Kredytowego) i dyr. Banku Ziem. Kresowych Chodorowski.

NA CZASIE.

O prawa ludzkie urzędnika w Polsce.

Lwów, 23. maja.

(p.) Nie do pozadroszczenia zaiste była dotychczas dola urzędnika w naszem młodem państwie. Lecz karnemu i zdyscyplinowanemu pracownikowi państwowemu, który przez całe życie (mówimy tu o Małopolsce) przywykł łączyć obowiązkowość urzędnika z uczuciami i działalnością dobrego Polaka, przyświecała nadzieja, że te ofiary sięgające niemal poza kres wytrzymałości, to obowiązek żołnierza stojącego na wedecie i że w miarę ustalania się bytu państwa i urzędnik znajdzie w niem należny mu dział praw obywatelskich.

Tymczasem... zamiast lepiej — gorzej się dziać zaczyna...

Dwie inowacye ostatnich miesięcy godzą tak ostrem cięciem w samą możliwość utrzymania się urzędników przy bycie, jakgdyby rządowi naszemu zależało na tem, aby za wszelką cenę wyzbyć **się ze swych łaseł tych wszystkich wartościowszych i dzielniejszych elementów,** jakie w nich jeszcze pozostały.

Te dwie inowacye to **ograniczenie prawa urzędników do łatania dziur w swoim budżecie zapomocą ubocznego zajęcia, oraz translokacye urzędników w związku z przeprowadzaną redukcyą w urzędach.**

W dzisiejszym artykule zajmiemy się pierwszem z tych zarządzeń.

Oto najnowsze rozporządzenie ministeryalne orzeka, że **urzędnik chcący objąć jakieś uboczne zajęcie, winien jest zgłosić i poddać opinii swego zwierzchnika,** czy ono nie stoi w kolizyi z obowiązkami służbowymi.

Jakież tu pole do gry rozmaitych protekcyjek i sekaturek, od których niestety nie jest wolny stosunek naczelników do swoich podwładnych... Jakież tu pole do dowolnej interpretacyi z ich strony... — I zapytujemy, czy to jest zaiste najlepszy sposób zapewnienia państwu intenzywnej pracy urzędników?

Nie ulega wątpliwości, że najlepszym na to środkiem byłaby dobra ich dotacya, bo tylko dobrze naoliwiona maszyna może sprawnie funkcyonować. Ale na zastosowanie tego środka nie pozwala stan naszych finansów.

Czy jednak w takim razie państwo ma prawo skazywać urzędników i ich rodziny na głodomorstwo? I czy ci, wyczerpani niedostatkiem cherlacy, będą należycie pracować, nawet nie mając ubocznego zajęcia?

Czy raczej prawo państwa do swego najemnika nie ogranicza się w tym wypadku do zakresu godzin w tym najmie oznaczonych, oraz do przestrzegania, aby urzędnik w czasie sprawowania swoich funkcyi pracował pilnie i bez opieszałości?

Ofenzywa polskiej kultury.

Uroczyste otwarcie gimnazyum polskiego w Gdańsku. — Owacye na cześć Lwowa. — Ważkie słowa.

(Od naszego korespondenta).

Gdańsk, w maju.

W sobotę dnia 13 maja odbyło się poświęcenie pierwszego gimnazyum polskiego w Gdańsku. Dzień ten był świętem kultury polskiej, świętem radosnem i uroczystem dla całej Polski, a zwłaszcza tutejszej Polonii. Po uroczystem nabożeństwie w kościele św. Józefa, na którem wygłosił piękne, patryotyczne kazanie ks. Miszowski, jeden z twórców gimnazyum, przeniesiono uroczystość do auli gimnazyum. Najpierw przemówił imieniem Gminy polskiej p. Kopczyński. Po nim dr. Kubacz, prezes Macierzy szkolnej, jeden z najbardziej zasłużonych twórców gimnazyum, wyjaśnił ideę, cele i zadania powyższej instytucyi, a tenor jego przemówienia był hołdem dla siostrzanego grodu Lwowa, który jako również kresowa placówka kultury polskiej najlepiej zrozumiał i odczuł ten tryumf polskiego ducha nad Bałtykiem i nie w czczych słowach, lecz w ofiarnym czynie dopomógł do tego tryumfu. Sam Lwów dał na gimnazyum polskie w Gdańsku więcej niż połowę ogólnych składek całej Polski.

Jako główni twórcy gimnazyum poseł m. Lwowa dr. Ernest Adam i Mistrz Stanisław Przybyszewski zostali mianowani pierwszymi honorowymi członkami. Obecny na sali Przybyszewski powstał i głęboko wzruszony podziękował za ten zaszczyt.

Po dr. Kubaczu przemówił dr. Marchlewski w imieniu prezydenta ministrów p. Ponikowskiego i gener. komisarza p. Płucińskiego, przebywającego obecnie w Genewie. Następnie przemawiają imieniem Kuratoryum poznańskiego p. Suchowiak, pomorskiego dr. Ryniewicz, Sejmu polskiego ks. Łosiński, gdańskiego p. Kuhnert, — następnie wojewoda pomorski p. Brejski, starosta Tczewa p. Dytkiewicz, z Rady Gdańska p. Budzyński, z Politechniki gdańskiej p. Chodziński — student, imieniem rodziców p. dr. Hilchen. Przemowy zakończył dyrektor gimnazyum p. Snowacki, którego wytworna, głęboka przemowa wywarła duże wrażenie.

Między gośćmi był też z ramienia Senatu Gdańska senator p. Strunck. Z zamiejscowej prasy były reprezentowane: „Gazeta Poranna" (Lwów), „Kuryer Poznański", „Słowo Pomorskie", „Rzeczpospolita" i „Kuryer Warszawski".

W. Taworski.

Protest miast kresowych wschodniej Małopolski przeciw zwijaniu urzędów państwowych.

(Korespondencya „Gazety Porannej".)

Stanisławów, w maju.

Na dniu 14. maja br. odbył się w mieście wojewódzkiem Stanisławowie, w budynku Rady powiatowej Zjazd delegatów wszystkich miast i miasteczek kresowych wschodniej Małopolski, położonych na terenie Województw: lwowskiego, stanisławowskiego i tarnopolskiego, którym w myśl projektu rządowego grozi zwinięcie sądów powiatowych i kas skarbowych.

Prezesem Zjazdu wybrano jednomyślnie komisarza rządowego miasta Tyśmienicy inż. Ant. Hollendra, I-szym wiceprez. dra Gabryela Sokala z Halicza, II-gim wiceprez. aptekarza mra Apolinarego Maciurzyńskiego z Rożniatowa.

Cały szereg mowców występował z ogromnym bólem i rozgoryczeniem przeciw zarządzeniom oszczędnościowym ministra Michalskiego, które nie przynosząc państwu żadnych konkretnych korzyści, wykreślają 65 miejscowości na kresach Rzeczypospolitej ze spisu miast i tworzą nowe wielkie wsie, pozbawione polskiego charakteru narodowego. Niektórzy mowcy niemal ze łzami w oczach przedstawiali upadek polskości i kultury i nędzę obywateli miejskich na wypadek usunięcia z miasta inteligencyi.

Przykre bardzo wrażenie sprawił brak reprezentanta miasta Stanisławowa i w ogólności brak zainteresowania się sprawą ze strony władz wojewódzkich i starościńskich.

Po wysłaniu depesz hołdowniczych do Naczelnika Państwa, oraz Pp. Wojewodów stanisławowskiego, lwowskiego i tarnopolskiego, wśród rzęsistych oklasków uchwalono jednogłośnie rezolucyę protestującą najenergiczniej przeciw rozporządzeniom władz centralnych, zmierzającemi do zwinięcia sądów powiatowych i kas skarbowych w miejscowościach nie będących siedzibą starostw, przeciw obniżaniu poziomu kulturalnego, narodowego i ekonomicznego miast kresowych, zdobywanego krwawym potem wieków, przeciw niesprawiedliwym dążeniom do zubożenia miejskich obywateli, oraz przeciw ukrócaniu nabytych w ciągu wieków praw obywatelskich, szanowanych nawet przez dawne rządy zaborcze.

Wybrano delegatów inż. Ant. Hollendra z Tyśmienicy, inż. Szumskiego z Chodorowa i burmistrza miasta Szczerca p. Chilla na zjazd miast z całej Polski w dniu 25 maja br. we Lwowie, celem publicznego zaprotestowania przeciw zamierzonemu projektowi uśmiercenia 65 miast kresowych wschodniej Małopolski.

Wybrano ścisły komitet pracy pod przewodnictwem inż. Hollendra z Tyśmienicy, który ma czuwać nad wykonaniem wszystkich uchwał Zjazdu.

Międzynar. konferencya kolejowa we Lwowie.

Lwów, 23. maja.

(s) Konferencya kolejowa w sprawie tranzyta do Rumunii przez Polskę, rozpoczęła się wczoraj w dyrekcyi kolei.

Przybyli delegaci kolei: czeskich, pod przewodnictwem radcy min. dr. Besty, rumuńskich pod przewodnictwem dyr. Russa i austryackich pod przewodnictwem radcy min. dr. Szabó. Ze strony polskiej biorą udział z ramienia M. K. Z. p. dyr. departamentu Kołakowski (przewodniczący), dyr. Tyszyński (zast. przewodniczącego), inż. Włodek, dr. Bonhard i Umieniecki, poza tem delegat dyrekcyi stanisławowskiej wice-dyr. Bürgel, prezes dyrekcyi lwowskiej dyr. p. Barwicz, wiceprezesi pp. Nosowicz i Dr. Pawluszkiewicz, dyr. Mydlarski, dyr. Polak, oraz zastępca konmercyalny kolei polskich na Austryę nacz. dyr. S. A. „Wawel" Cichocki.

Zadaniem konferencyi jest uregulowanie ruchu tranzytowego na granicy polsko-rumuńskiej, oraz ułożenie norm dla tranzyta towarów austryackich, czeskich i rumuńskich przez Polskę.

Wczorajsze plenarne posiedzenie dało już pewne rezultaty, gdyż delegaci rumuńscy zobowiązali się do przyjmowania na granicy 35 wagonów dziennie, a zatem prawie dwa razy tyle, jak dotąd. Poza tem omawiano niezwykle doniosłą sprawę uruchomienia drugiej linii przez stacyę graniczną Stefanówka.

Dla sprecyzyowania poruszonych spraw wybrano podkomisye, które pracowały po południu i przygotowały referaty na dzisiejsze plenarne posiedzenie.

Po posiedzeniu podejmował gości śniadaniem przewodniczący konferencyi dyr. dep. Kołakowski, który też wygłosił toast na rozwój kolejnictwa reprezentowanych na konferencyi państw. Prezes lwowskiej dyrekcyi inżynier p. Barwicz podniósł w przemówieniu swem doniosłość Lwowa dla handlu i przemysłu, jako węzła łączącego dziewięć linii kolejowych. W serdecznych słowach odpowiedzieli na polskie toasty reprezentanci Czech, Rumunii i Austryi.

Wieczorem udali się członkowie konferencyi do teatru miejskiego. Dalszy ciąg obrad dzisiaj.

Zjazd Związku miast.

Lwów, 23. maja.

(a) Szczegółowy program trzydniowego Zjazdu przedstawicieli miast polskich we Lwowie został już opracowany i jest niezwykle obfity.

Uroczyste otwarcie Zjazdu odbędzie się w auli uniwersytetu. Wieczorem daje Reprezentacya miasta obiad na cześć gości w hotelu Krakowskim, następnego dnia podejmować będzie uczestników Zjazdu śniadaniem Związek Banków lwowskich.

Prócz licznej delegacyi z Warszawy przybywają nadto na Zjazd z Krakowa wiceprezydent miasta dr. Wielgos, który towarzyszyć będzie delegacyi merów francuskich, nadto przybędą prezydent miasta Krakowa Fedorowicz, wiceprez. Rolle oraz członkowie Rady miejskiej pp. dr. Gross, dr. Müller, Holeksa, Kosobudzki, z ramienia magistratu dyrektor Krzyżanowski, dr. Zawadzki oraz szef biura prezydyalnego Przeorski.

Infomacye w sprawie Zjazdu (kwaterunki itp.) udzielają delegaci Biura prezydyalnego na dworcu głównym.

Ze spraw miejskich.

Stan gazowni. — Przyrost produkcyi gazu. — Produkcya benzolu. — Wzrost cen węgla i robocizny.

Lwów, 23. maja.

(a) Komisya gazowa miejska, zebrana onegdaj pod przewodnictwem wiceprez. dra Stahla, wysłuchała sprawozdania dyrekcyi gazowni miejskiej, które w głównych zarysach przedstawia się następująco:

Wczasie od stycznia br. do końca kwietnia wyprodukowano ogółem gazu blizko 3 miliony metr. sześc., co w stosunku do lat poprzednich stanowi 5 prc. przyrostu. Do utrudnień w normalnem funkcyonowaniu przedsiębiorstwa należy nieregularna dostawa węgla górnośląskiego. Z przyznanego gazowni kontyngentu otrzymuje się zaledwie 40 prc.

Gaz produkowany na piecach pionowych i poziomych przynosi z powodu złego funkcyonowania pieców poziomych deficyt w kwocie 80 milionów rocznie. Zachodzi więc konieczność dobudowania jeszcze dwóch pieców pionowych, a deficyt zmniejszy się przy amortyzacyi w ciągu 2 lat.

Brak gazomierzy daje się wciąż dotkliwie odczuwać. Zepsute gazomierze (koszt jednego wynosi 40.000 mk.) fabryki nasze naprawiają niedostatecznie, wobec czego musi się je wysyłać do Niemiec.

Z nowych inwestycyi wymienić należy zaprowadzenie instalacyi dla produkcyi benzolu, materyału chemicznego, używanego w zastępstwie drogiej benzyny. Produkcya roczna wyniesie około 12 wagonów.

Referat sprawozdawczy kończy się tem, że cena węgla wzrosła od 1. stycznia 4-krotnie, zaś cena robocizny poszła o 20 prc. w górę. Nie jest więc wykluczonem, że w najbliższych tygodniach cena gazu ulegnie podwyżce.

Święto Związku strzeleckiego w Przemyślu.

Ks. biskup dr. Pelczar błogosławi idei strzeleckiej.

Przemyśl, w maju.

Onegdaj odbył się w Przemyślu w sposób niezwykle uroczysty Zjazd Okręgowy Związku Strzeleckiego z terenu D. O. K. Nr. 8.

Dzień rozpoczął się Mszą św. odprawioną w katedrze przez ks. Szypułę, w obecności delegatów i całego miejscowego Oddziału strzeleckiego. Po nabożeństwie zwiedzili delegaci miasto i jego zabytki.

O godzinie 3-ciej po południu zebrali się delegaci Oddziałów Zw. Strz. w liczbie 150 w Sali Rycerskiej Kasyna oficerskiego. Zjazd zagaił prezes Obwodowego Zw. Strz. ob. Złotnicki, witając przybyłego na zebranie ks. dr. biskupa Pelczara, przedstawiciela wojskowości, oraz delegatów Oddziałów Zw. Strz. Następnie odczytał pisma Zarządu Okręgu Zw. Strz. Lwów i Kraków, a kończąc, wzniósł trzykrotny okrzyk na cześć twórcy idei i czynu Komendanta Józefa Piłsudskiego, poczem zwrócił się do ks. dr. biskupa Pelczara z prośbą o błogosławieństwo dla idei Związku Strzeleckiego.

Ks. biskup w krótkich a jędrnych słowach wyraziwszy swoje zrozumienie dla organizacyi strzeleckiej, której hasłem nie partyjność lecz „Bóg i Ojczyzna", udzielił błogosławieństwa — życząc najpomyślniejszego rozkwitu idei strzeleckiej dla dobra Narodu i Państwa.

Po kilku innych przemówieniach wybrano na przewodniczącego dr. Pawła Monda, prezesa Zw. Strz. Sambor, zaś na sekretarza ob. Krupińskiego Tadeusza, poczem nastąpiły sprawozdania poszczególnych delegatów.

Po ożywionej dyskusyi dokonano wyboru w zarządzie Okręgu Związku Strzeleckiego na czele z prezesem dr. Deisenbergiem.

Szczepienie ochronne ospy.

Lwów, 23. maja.

Mimo ogłoszeń w dziennikach i codziennego podawania do wiadomości przez Komisaryaty dzielnicowe, zgłasza się bardzo mało osób do szczepienia ochronnego. Fizykat miejski zwraca ponownie uwagę, że przymusowemu szczepieniu ochronnemu przeciw ospie podlegają dzieci urodzone w czasie od kwietnia 1921—31 marca 1922 i urodzone w roku 1915, tj. w 7 roku życia, nadto wszystkie osoby, które wskutek jakichkolwiek przyczyn nie były jeszcze zaszczepione względnie rewakcyonowane w poprzed. latach. Lekarze miejscy szczepią bezpłatnie ospę codziennie o godz. 5 po południu w następujących lokalach: Dzielnica I. Dr. Niementowski w szkole im. Maryi Konopnickiej, ul. Zielona l. 10. Dzieln. II. Dr. Dołiński w Ochronce dla dzieci ul. Bema l. 7. Dzieln. III. Dr. Litwinowicz w szkole im. św. Marcina męskiej, ul. Marcina l. 6 i dr. Landau w szkole im. Reja pl. Gołuchowskich l. 9. Dzieln. IV. Dr. Jaszczurowski w szkole męskiej im. Zimorowicza ul. Łyczakowska l. 157. Dz. V. Dr. Kielanowski w szkole im. Mickiewicza ul. Rutowskiego l. 11. Dz. VI. Dr. Dwernicki w szkole im. Maryi Magdaleny ul. Sapiehy l. 11. Dr. Daum w Fizykacie miejskim, Ratusz I p. codziennie od godz. 10—11 przed południem.

Notatki literackie.

Ukazał się Nr. 19 „Skamandra" (za kwiecień). Na treść jego składają się poezye i przekłady E. Małaczewskiego, A. Słonimskiego, J. K. Iłłakowicz, M. Brauna, K. Husarskiego, F. Kruszewskiej, W. Horzycy (tłumaczenie wiersza Kiplinga „Buty"), fragment nowej sensacyjnej powieści J. Kadena-Bandrowskiego p. t. „Generał Barcz", dalszy ciąg „Wniebowstąpienia" J. M. Rytarda, kasydy J. Iwaszkiewicza. W dziele recenzyi E. Breiter omawia „Wiatr od Morza" Żeromskiego, W. Horzyca porusza sprawę baletu polskiego w związku z przedstawieniami „Narcyza" i „Pudła z zabawkami". J. Iwaszkiewicz zdaje sprawę z ostatniej premiery w Operze. Zeszyt uzupełnia wspomnienie pośmiertne o Małaczewskim pióra J. Lechonia oraz varia. Okładkę rysował W. Borowski.

Tablice poglądowe do nauki geografii. Nakładem połączonych firm wydawniczych H. Altenberg Lwów — Polska składnica pomocy szkolnych, Warszawa, wyszły świeżo ścienne „Tablice poglądowe" układu prof. Janowskiego, wraz z bardzo rzeczowemi objaśnieniami Dr. K. J. Nittmana. Umożliwiają one młodzieży szkolnej podczas nauki geografii ziem polskich przyjżenie się najcenniejszym zabytkom architektonicznym naszej ojczyzny.

Z sali koncertowej.

KWARTET PROF. BARMASA.

Lwów, 23. maja.

Obecny sezon koncertowy przyniósł nam cały szereg wieczorów, poświęconych muzyce komnatowej, frekwentowanych silnie, coby było dowodem, że Lwów muzyki tej pragnie, że zaś wieczory muzyki komnatowej wymagają pewnego przygotowania ze strony słuchacza, uzyskiwalibyśmy dowód, że miasto nasze dysponuje znacznym zastępem ludzi prawdziwie muzykalnych. Ta coraz silniejsza frekwencya stanowi objaw prawdziwie dodatni, stwierdzający, że może w niedalekiej przyszłości miasto nasze osiągnie znowu to stanowisko, jakiem dysponowało przed wojną. Wczorajszy wieczór kwartetu monachijskiego Prof. Barmasa należał bezsprzecznie do wysoce interesujących. Zespół jest doskonale zgrany, świadczenia zaś jego, podane nader wykwintnie i postawione na bardzo wysokim poziomie artystycznym. Pewna nieznaczna prowalencya dała się zaobserwować na rzecz skrzypiec pierwszych, na których gra Prof. Issay Barmas, niemniej obsada pozostałych instrumentów, zastąpionych przez Alfreda Lasersteina (skrzypce II.), Ottona Klusta (wiola) i Fryderyka Decherta (wiolonczela), jest tak starannie dobrana, że twierdzenie uprzednie odnosiłoby się raczej do podkreślenia silniej markowanej roli skrzypiec I. i nadania przez nie kolorytu zespołowi. Program, obejmujący utwory klasyczne, był wykonany z ogromną maestryą, nie wyobrażam zaś sobie, by np. z adagia z kwartetu Haydnowskiego dało się więcej wydobyć, aniżeli to uczynili członkowie monachijskiego zespołu. Rezultaty takie osiągnąć może tylko zespół taki, który jest w całej pełni świadom swych ról, ograniczonych pewnemi ramami, a jednak niesłychanie wobec dzieła jako takiego odpowiedzialnych.

Na zakończenie drobna interpelacya pod adresem czynników, dysponujących salą „koncertową"! Czy w dnie koncertów nie dałoby się przedstawień kinowych kończyć nieco wcześniej i gruntownie przewietrzyć sali, nie mówię już pozamiatać, ale bodaj przewietrzyć. Zdaje mi się, że jest to prośba, którą przez niżej podpisanego zanoszą wszyscy, którzy wolą jednak koncert, niż — kino.

KONCERT ZESPOŁU MŁODYCH MUZYKÓW.

Staraniem Sekcyi kulturalno - oświatowej Polskiego Białego Krzyża odbył się w niedzielę w pięknej auli gimnazyum króla Batorego Koncert symfoniczny Zespołu młodych muzyków, przeznaczony specyalnie dla młodzieży szkolnej i żołnierzy najrozmaitszych kursów naukowych W. P. Pod niezawodną batutą p. Seredyńskiego wykonał Zespół: Symfonie Beethovena i Schuberta, oraz dwie uwertury Moniuszki do op. „Paria" i „Bajkę". Dobrze dysponowany Zespół ujawnił cały szereg pierwszorzędnych zalet, do których należy precyzya wykonania, subtelne traktowanie strony dynamicznej, rymiczność i czystość gry. Szczególne uznanie należy się grającym za wykonanie bardzo artystyczne Symfonii I-szej Beethovena, którą odegrali nie tylko bez zarzutu, ale i z doskonałem zrozumieniem tego wielkiego dzieła. Szczerze aplaudowany swój występ zaliczyć może Zespół młodych muzyków do bardzo udatnych.

MINIATURY.

„Jęczmień".

Zrobił mi się na oku tak zwany jęczmień. Obok niemiłego uczucia miał on jedną dobrą stronę: przekonał mnie, jak niegdyś Stańczyka, że we Lwowie mamy najwięcej — lekarzy.

Kto mnie tylko spotkał, udzielał porady. Pierwszą była panna Stasia. Poleciła mi kompresy z wody borowej. Próbowałem jej wytłómaczyć, że niema wody borowej, że jest tylko woda dra Burego. Ale panna Stasia, odkąd została sekretarką redakcyi, zachorowała na dogmat nieomylności. Zamknęła mi usta, wywodząc wodę borową od borowiny, i litując się nad moją ignorancyą.

Drugą była pani Maryla, moja prześliczna sąsiadka z pierwszego piętra. Ta mi okrutnie seryo radziła, abym „poślinił oko na krzyż". Tłómaczyłem jej, że jestem niedowiarkiem. A zresztą niech ona stanie się samarytanką i niech mnie w tym zabiegu wyręczy. Nie chciała.

Musiałem sobie zapisać jeszcze kopę innych recept, aż nadziałem się na gosposię z Podborzec, Praksedę, szafarkę wszelakiego nabiału po paskarskich cenach. Ta postawiła taką dyagnozę:

— Musiał pan niedawno nadepnąć psu na nogę, a on pana urzekł i zrobił się panu na oku suchy paskudnik. Z kuracyą będzie duża mitręga, bo trza ugotować rosół z dwóch młodych srocząt, i to na ogniu ze świeżej grabiny. Z tego rosołu bier pan przed spaniem codzień jedną łyżkę i mów pan przytem tak: ile liści na kapuście, ile dziadów na odpuście...

Tu się Prakseda zacięła i zatroskała mocno.

— Nie, to z kapustą jest na reumatyzm, a na paskudnika zabaczyłam sobie, bo takich receptów mało kiedy potrza. Ale ja do pojutrza sobie wspomnę i panu powiem. A i to likarstwo może panu jako sprokuruje, ino że sroki tera bardzo drogie, choć my ta i tak o nie do wójta nie pój dziemy.

Br.

Z HYGIENY.

Sen u dzieci

Lekarz angielski Clement Dukes, wybitny publicysta w dziedzinie hygieny stwierdził, że dzieci nasze zbyt krótko śpią. Z wyjątkiem niemowląt, które otrzymują należną sobie porcyę snu, dzieci starsze są pod tym względem krzywdzone. Dzieci od trzeciego do szóstego roku życia powinny spać 14—16 godzin na dobę; potem ilość godzin snu zmniejsza się o godzinę rocznie, lecz od dziesięciu do piętnastu lat powinna wynosić stale 11 godzin. Pod tym względem rodzice ponoszą wielką winę, pozwalając dzieciom pozo-

stawać ze starszymi wieczorem do 9, lub dziesiątej. Ankiety lekarskie wykazały, że wśród dzieci od 3 do 6 lat nie ma ani jednego dziecka inteligentnego między temi, które sypiają mniej niż 9 godzin na dobę. U dzieci, które sypiają 9 do 11 godzin, ilość inteligentnych wynosi 12 prc., wśród dzieci które sypiają ponad 11 godzin na dobę znajduje się 29 prc. inteligentnych.

Z DNIA.

RAJCA MIEJSKI MA GŁOS.

Strach, co się dzieje, panie Kalasanty,
Żółć mię zalewa, gdy się na to patrzę.
Znów o podwyżkę krzyczą komedyanty,
Stracimy portki na miejskim tyjatrze.

Sztukę niech sobie popiera Naftuła.
Miasto mieć będzie zawsze z tego skweres.
Wszystko, co gmina uczciwie naciuła
Pchać trzeba w taki niepewny interes.

Czarnowski sztuką zawraca nam głowy
I woła, pragnąc żyć na lekkim chlebie:
Teatr to nie jest zakład pogrzebowy!
A ja powiadam, że on nas pogrzebie.

Zamiast na głupstwa wciąż miliony łożyć
Zamknijmy budę przez litość nad gminą.
Co z gmachem? w gmachu możnaby otworzyć
Parową łaźnię, albo miejskie kino.

Nemo.

KRONIKA.

REPERTUAR TEATRÓW MIEJSKICH.

TEATR WIELKI.

We wtorek 23. maja o godz. 7'30 „Sprzedana narzeczona" opera w 3 aktach (dyryguje Oskar Nedbal).

We środę 24. maja o godz. 7'30 „Faust" opera w 4 aktach Gounoda (gościnny występ A. Didura).

TEATR MAŁY.

We wtorek 23. maja o godz. 7'30 „Jedna i druga" komedya w 3 aktach Kallasowej.

We środę 24. maja o godz. 7'30 „Jedna i druga" komedya w 3 aktach Kallasowej.

—o—

TEATR NOWOŚCI.

We wtorek 23. maja o godz. 7'30 „Dudek" farsa w 3 aktach [illegible]

We środę 24. maja o godz. 7'30 „Kuzynek z Honolulu" operetka.

—o—

Teatr lit.-art. „UL" od 23. maia. Występy A. Kitschman, Henia Domańskiego, Windheima, Michałowskiego, Wilkoszewskiej, Sławskiego, Ambasador, baryton i ona — sketch „Maks i Moritz" operetka. Dekoracye pędzla prof. Krupskiego.

„BAGATELA" od 12 maja br. 1) Część koncertowa no Nechorucka, Borczyńska, Budzanowska, Dawidowicz, Lubicz. 2) Występy Wojtka Wróblewskiego. 3) Znakomity duet. Wiera Rin i K. Sanguszewski. 4) Sketch w 1 akcie „W kawiarni przy ul. Stanisława". 5) Operetka w 1 akcie z węgierskiego „Królowa tańca".

—o—

(p.) **Z niedzieli.** Slotą i wichrem zaskoczyła ludzi ubiegła niedziela. Na nic się nie przydały przyszykowane podczas kilku poprzedzających ciepłych dni prawdziwie majowych, lekkie sukienki, cacka z gazy, poematy z tiulów markizet i koronek, które tego roku tak niecierpliwie czekają swojej premiery. To też pessymizm wyzierał z tych wszystkich ładnych, młodych ocząt, które zasępione jak niedzielne niebo, patrzyły po przez szybki swoich pokoików... To już conajmniej typowa trzydniówka — kołatało po stroskanych główkach... O otóż i nie. Dzień poniedziałkowy powitał nas uśmiechem słonecznym, jakby rad z psikusa niedzieli i znowu maj darzy nas najpiękniejszymi obietnicami..

Uroczyste doroczne Posiedzenie publiczne Tow. Naukowego odbędzie się we środę 31. maja o godz. 11 w Wielkiej Auli Uniwersytetu Jana Kazimierza (gmach posejmowy). Porządek dzienny: 1) Przemówienie Prezesa Towarzystwa prof. O. Balzera. 2) Sprawozdanie sekretarza generalnego z czynności Towarzystwa za rok 1921-22. 3) Ogłoszenie nazwisk członków. 4) Ogłoszenie nagród konkursowych. 5) Odczyt prof. dra Władysława Abrahama: Z dziejów pierwotnego prawa małżeńskiego w Polsce. O dziewosłębach. — Bezpłatne karty wstępu do lóż i na fotele otrzymać można w kancelaryi Towarzystwa w gmachu Biblioteki Ossolińskich parter, codziennie między 10—11 przed poł. Dla młodzieży akademickiej wstęp wolny za legitymacyą.

IV. zjazd Zrzeszenia Gazowników Polskich i Związku Gospodarczego Gazowni i Zakładów Wodociągowych w Państwie Polskiem, odbędzie się we Lwowie w dniu 29. maja 1922 r. o godzinie 10 rano w sali posiedzeń Rady miejskiej w Ratuszu, z następującym programem: 1) Otwarcie zebrania i zjazdu przez prezesa Zrzeszenia Gazowników Polskich i Związku Gosp. Gazowni i Zakładów Wodociągowych w Państwie Polskiem, inż. C. Świerczewskiego. 2) Powitanie ze strony Prezydyum miasta. 3) Powitanie imieniem Komitetu Organizacyjnego przez inż. K. Żardeckiego i inż. St. Aleksandrowicza. 4) Przemówienia innych osób i przedstawicieli instytucyi. 5) Przemówienie prezesa Zrzeszenia i Związku. 6) Odczyt „Gazownia lwowska z roku 1921", wypowie inż. K. Żardecki, dyrektor Gazowni miejskiej we Lwowie. 7) „Pompy odśrodkowe w wodociągach", wygłosi inż. A. Kotowicz, dyrektor wodociągów w Poznaniu.

Odczyt inż. Władysława Srzednickiego, dyrektora fabryki Braci Farmanów we Francyi, członka ostatniego kongresu awiacyjnego w Paryżu i dyrektora francusko-polskich Zakładów Lotniczych w Warszawie „O lotnictwie w dobie obecnej i za lat pięćdziesiąt" odbędzie się we czwartek dnia 25. bm. o godz. 11'30 przed południem w sali kinoteatru „Lew". Odczyt ilustrują zdjęcia filmowe i prześrocza. Bilety w cenie 400, 300, 200 i akademickie 100 mk. wcześniej do nabycia w Księgarni Naukowej Hotel Georgea. Dochód przeznaczył prelegent na rzecz Towarzystwa Bratniej Pomocy Stud. Politechniki lwowskiej.

Posiedzenie ścisłejszego Komitetu budowy pomnika Maryi Konopnickiej odbędzie się we czwartek dnia 25. maja br. o godz. 11 przed poł. w sali Kasyna i Koła lit.-art.

Śniadanie na dochód Czerwonego Krzyża, odbędzie się we czwartek 25. bm. w gmachu Izby handlowo-przemysłowej w salach giełdy. Już o godzinie 11 przed południem zabrzmi wesoła fanfara, zapraszająca smakoszów do wnijścia do przybytku gastronomicznego, gdzie czekać ich będą przeróżne smakołyki wiejskie i miejskie, krajowe, zagraniczne i zamorskie, obficie a wykwintnie na przybranych odświętnie stołach zastawione. Ceny będą nizkie, bez karoty. Więc we czwartek — pamiętajcie wszyscy — rendez-vous w południe, na śniadanku, w Izbie handlowo-przemysłowej.

(s) **Obrady kolejowe z delegatami sowieckimi we Lwowie odroczone.** Na telegraficzne wezwanie wyjechał p. Michał Puszkarew, naczelnik eksploatacyi połudn.-zach. Kijów i przewodniczący delegacyi ukraińskiej do poselstwa sowieckiego w Warszawie, wobec czego dalsze obrady zostały na razie przerwane, a pozostali przedstawiciele ukraińscy zajmują się na razie wspólnie z reprezentantami dyrekcyi lwowskiej redagowaniem omawianych już punktów umowy w sprawie granicznego ruchu.

Podwyższenie taryfy osobowej i bagażowej o 50 procent. Z dniem 1. czerwca br. zostanie — jak się dowiadujemy — taryfa osobowa i bagażowa na kolejach państw. polskich podwyższona o 50 proc. Podwyżka taryfy towarowej jest również przewidziana.

Kierownictwo Technickich Drużyn Robotniczych przy budowie II Domu Techników we Lwowie, przypomina wszystkim kolegom, zapisanym na Lwowską Politechnikę i absolwentom nie mającym jeszcze II egzaminu państwowego, że termin zgłoszeń do Drużyn Robotniczych upływa z dniem 30 maja br. Koledzy technicy i absolwenci mieszkający stale poza Lwowem, mogą zgłoszenie uskutecznić pisemnie. Kierownictwo urzęduje codziennie od 13 do 14, w gmachu Politechniki, II piętro, sala rys. IX.

Polski spirytus do Niemiec. Niemiecki Związek producentów zakupił w Polsce (Poznań) 500 wagonów spirytusu.

Ostre strzelanie. W piątek dnia 26 bm. i w sobotę dnia 27. bm. odbędzie się ostre strzelanie artyleryi polnej i ciężkiej a mianowicie w piątek 26 bm. na obszarze ograniczonym następującą linią: Hołosko Wielkie, Brzuchowice, Hamulec, Grzybowice Małe, Grzybowice Wielkie, Szosa do Zboisk, Zboiska, Hołosko Wielkie. Początek strzelania o godzinie 7, koniec o godzinie 15. — W sobotę zaś dnia 27 bm. będzie obszar zamknięty rozszerzony do linii Grzybowice Wielkie, Dublany, wzdłuż szosy wiodącej z Dublan na południe, rozgałęzienie szos Pod Zapustem, Malechów, Zboiska. W tym dniu strzelanie trwać będzie od godziny 6 do 17. — Wyżej wymieniony obszar będzie w podanym czasie zamknięty przez posterunki piesze i konne. Ponieważ w drugim dniu strzelania będzie szosa między Grzybowicami Wielkimi i Zboiskami zamknięta, musiałby być wszelki ruch skierowany na szosę przez Dublany do Pod Zapustem—Malechów. Ze względu na niebezpieczeństwo zechce się publiczność zastosować do wskazówek posterunków, które będą strzegły zagrożonego terenu.

Handel z Rosyą sowiecką. Z inicyatywy Stowarzyszenia Kupców Polskich we Lwowie odbędzie się dnia 24. maja br. o godz. 6 wieczorem w sali Instytutu Technologicznego odczyt dyr. St. Wartalskiego pt. „Możliwość niezwłocznego nawiązania stosunków handlowych z Rosyą sowiecką". P. Wartalski wrócił niedawno z Moskwy, gdzie przebywał jako członek specyalnej delegacyi wysłanej przez Centralę Stow. Kupców Polskich dla zbadania obecnych stosunków ekonomicznych i handlowych Rosyi sowieckiej. Bilety wstępu na salę w cenie 200 mk. nabyć można wcześniej w sklepie WP. Ludwika Hoszowskiego ul. Akademicka 3.

(p.) **Sukcesy Lwowianek w Warszawie.** Występy ulubionej pianistki lwowskiej p. H. Ottawo-

Narzeczony z za świata.

Pokój po zmarłym poruczniku. — Tajemniczy dwugłos w pokoju panieńskim. — To mój narzeczony. — Odchodzę do niego.

Lwów, 23. maja.

(p) Dzienniki francuskie pomieszczają opis zdarzenia rzeczywistego podobno, które wygląda jak odbitka jakiejś niesamowitej historyi Ewersa lub Meyrincka.

Oto do jednego pensyonatu w Davos przybyła młoda Paryżanka p. Berta Fournier, córka bogatego przemysłowca, panna bardzo wrażliwa i o aspiracyach literackich.

Właścicielka pensyonatu p. Norret, krewna p. Fournier była w kłopocie, bo nie miała dla niej pomieszczenia.

— Mam jeden pokój wolny — wyrzekła jakby z wahaniem — ale tam nikt nie chce mieszkać, gdyż zmarł w nim niedawno w sposób zagadkowy pewien młody oficer belgijski.

P. Fournier była wolna od przesądów i bez wahania zajęła ów opuszczony pokój.

Lecz po pewnym czasie zaczęto w niej dostrzegać dziwną zmianę. Coraz częściej odosabniała się w swoim pokoju, bladła, stawała się coraz watlejszą, a oczy jej płonęły dziwnym, nienaturalnym ogniem.

Pewnego dnia zapytała nagle panią Norret:

— Jak się nazywał ten belgijski oficer, który tu mieszkał?

— Robert Vaillier — brzmiała odpowiedź.

— Tak Robert — szepnęła Berta z drżeniem dziwnem w głosie...

Tym czasem zaczęły się w pokoju młodej dziewczyny dziać rzeczy coraz bardziej niewytłumaczone.

Codzień po północy dochodziły z jej pokoju rozmowy, szepty, śmiechy, przyczem najciekawsze w podobnych wypadkach pokojówki, zaklinały się na wszystkie świętości, że słyszały wyraźnie młody, świeży głos męski obok organu Berty. Najdowcipniejsze jednak sąsiadki i czaty nie zdołały wykryć, aby ktokolwiek wchodził lub wychodził do pokoju p. Fournier.

Trwało to parę tygodni, wreszcie p. Norret uważała za swój obowiązek zawiadomić o wszystkiem ojca swej pensyonarki.

Gdy p. Fournier przybył, córka jego, jak stwierdzili lekarze, znajdowała się już w ostatniem stadyum jakiejś niewytłumaczonej nerwowej konsumcyi.

W wilię zgonu, gdy zapadł wieczór, dziewczyna podniosła się nagle i wskazując w próżną przestrzeń pokoju, oświetlonego blaskiem księżyca, rzekła do ojca:

— Ojcze, pozwól — przedstawiam ci mego narzeczonego, porucznika Roberta Vallier. On w ciągu tych kilku przepięknych tygodni, wracał dla mnie stamtąd... ale pozostać tu nie może, dlatego ja odchodzę tam, do niego, przebacz mi ojcze.

Wkrótce potem młoda dziewczyna wydała ostatnie tchnienie.

Wyznanie jej możnaby zapewne uważać za bredzenie w malignie, gdyby nie świadectwo wszystkich osób z pensyonatu, które stanowczo utrzymują, że istotnie stwierdzały przez cały czas obecności dwóch osób w pokoju p. Fournier.

Nowe szaleństwo mody.

Operacya nogi celem zastosowania jej do nowego fasonu trzewików.

Londyn, w maju.

Angielskie strojnisie zadecydowały, że — chcąc się utrzymać na wysokości wymagań najnowszej mody — **należy pozbawić się małego palca u każdej nogi.** Sporą ilość tych operacyi dokonano już w londyńskich sanatoryach, a dalsze zgłoszenia wciąż napływają. Dzieje się to w tym celu, aby módz włożyć trzewik najnowszego fasonu, nadzwyczajnie wąski, wydłużony i spiczasto zakończony. Żadna z normalnie zbudowanych kobiet nie może włożyć bucików, wystawionych obecnie w wytwornych sklepach z obuwiem luksusowem i byłoby rzeczą zajmującą wykryć, co właściwie skłoniło mistrzów szydła do tego wybryku szewskiej fantazyi. **Jeżeli nie był to obłęd, to chyba była to głęboka znajomość psychologii kobiety** i pewność, że gotowa ona nałożyć sobie najcięższą ofiarę, byle tylko zastosować się do dekretów najnowszej mody. — Najciekawsze jednak przytem, że w mig znaleźli się ludzie, którzy do praktyki dorobili teoryę i oto **spotykamy się z wywodami, że dotychczasowe obuwie damskie było niehygieniczne** i utrudniało chodzenie, wytwarzało bowiem na małym palcu nigdy nie dające się usunąć nagniotki. **Jedyną na to radą jest odcięcie małego palca,** a jest to rzeczą tem łatwiejszą, że operacya jest bezboleśna i nie pociąga przykrych następstw a — co najważniejsze — umożliwia noszenie bucika „Jersey"!

W Chinach podobno rząd zakazał sztucznego okaleczania nóg w celach mody, wysoce cywilizowana Anglia natomiast nie waha się wprowadzić tego barbarzyńskiego zwyczaju

Agonia Wiednia.

Dr. Wilhelm Wymetal pisze o Wiedniu w berlińskiej „Zeit" co następuje:

Wiedeń znajduje się w rozstroju i pytanie, czy jest lekarz na świecie, któryby podjął się uratować go. Wskazuje na to niezliczona ilość symptomów. Nietylko zamarła kolej miejska, ale całe miasto jest w stadyum rozpadnięcia się. Pałace Habsburgów i arystokracya, państwowe i publiczne budowle, a także prywatne, wszystko to **zamienia się w ruinę,** gdyż odnowienie lub choćby tylko konserwacya ich jest rzeczą niepodobną. A jak z domami, tak samo dzieje się ze wszystkiem, instytucye, organizacye, wszelkie do**bro materyalne i duchowe zanika. owoce skrzętnej pracy cywilizacyjnej całych stuleci wymierają.**

Grillparzer powiada: zło, jeśli ma być wyleczonem, musi być jasnem. Otóż **największem złem Wiednia** i Austryi jest od czasu wielkiej **wojny zwyrodniała umysłowość** tego okrojonego i okaleczałego organizmu państwowego. Przeważna część jego mieszkańców nie tylko nie chce pracować, ale **czuje do pracy wstręt.** Gruba zmysłowość, chęć używania, dezorganizacya i brak dyscypliny społecznej — oto kardynalne cechy olbrzymiej większości jego mieszkańców. Jeżeli ten rozstrój społeczny, który dziś niby zaraza ogarnia całe miasto, nie zostanie usunięty, w ten czy w inny sposób, to **Wiedeń jest nieuchronnie zgubiony.** Nie pomogą mu żadne Targi, żaden Behrens, Reinhardt albo Strauss, ani nawet żadna Liga Narodów.

Inseraty w Bolszewii.

W pismach wydawanych w Rosyi sowieckiej nie tyle już interesują artykuły polityczne, jak kataryniki wciąż te same hasła i komunały powtarzające, ile zdumienia budzą inseraty. Wierzyć się niechce czytając np. taki inserat: „Sprzedam tłustą papugę za 200 milionów rubli". A więc nie „gadająca" papuga, lub „ładnie upierzona", tylko — „tłusta"!

Za odprowadzenie zgubionego psa lub kota wyznacza się mnogomilionowe nagrody. Za lożę do opery obiecuje i płaci się w drodze ażiotażu 20 milionów. Szczytem rekordu jest chyba inserat ofiarujący dobrze utrzymaną maszynę do pisania za 1 miliard rubli, przyczem sprzedający zaznacza, że jest to „za bezcen". Gazety są też zawalone inseratami o zgubie osobistych dokumentów. „Zguby" te występują w takiej ilości, że wydają się bardzo podejrzane. Właściciel zgubiwszy paszport z jednej kieszeni, prawdopodobnie napełni sobie czem innem drugą kieszeń. Do śmiałych, bardzo śmiałych inseratów zaliczyć należy podaż mydła, nazywającego się „Royal". Do niedawna jeszcze tego rodzaju inseratami interesowała się przedewszystkiem — czerezwyczajka. Wogóle trudno się tam doszukać jakiegoś objektu sprzedaży, któryby nie szedł zaraz w dziesiątki milionów. To też słusznie skarży się pewien dziennik rosyjski, że drukarniom zabraknie niedługo zer do składania tych inseratów.

Giełda brylantowa w Berlinie.

Berlin, w maju.

W przedwojennych czasach światowy handel brylantami koncentrował **się w Amsterdamie** i każdy, zwiedzający **Holandyę,** zwracał uwagę na piękny gmach w stylu oryentalnym, który wskazywano mu jako giełdę brylantową i w której panował niezmiernie ożywiony ruch, jak na giełdzie efektów.

Wojna położyła koniec tym transakcyom, a po kilku latach jako skutek rewolucyi rosyjskiej i konieczności masowej sprzedaży klejnotów rosyjskich, rynek brylantowy przeniósł się do **Berlina,** jako dla Rosyi najdostępniejszego miasta.

Z początku przetargi odbywały się w kawiarniach i pamiętne są ogromne obławy na nieuprawnionych handlarzy, przyczem ogromnie cenne klejnoty rzucano pod stół, lub wtykano w fotele i kanapy, byle ujść kary.

Później połączyła się pewna ilość jubilerów berlińskich i założyła przy Friedrichstrasse **berlińską giełdę brylantową.**

Instytucya ta liczy obecnie **około 300 członków, liczba zagranicznych uczestników jest ogromna.** Wstęp kosztuje dla członków 5 mk., dla gości 100 mk. Kontrola jest nadzwyczaj ostra, goście muszą się legitymować dokumentami, poczem dopiero mogą być przez dwóch członków wprowadzeni.

Wewnątrz **giełda przedstawia oryginalny obraz.** Środek sali zajmują małe stoliki, zastawione przedmiotami ze złota i srebra, dokoła roją się handlarze. Przy końcu sali na długim stole znajdują się przybory do badania brylantów, jak wagi, noże, lupy i t. p. Wzdłuż okien zaś siedzą handlarze brylantów.

Obok głównej sali są pokoje klubowe i bilardowe, po drugiej stronie kantor wymiany. Zagraniczni goście muszą płacić dewizami. Obecna cena brylantów wynosi 50—60.000 m. od karatu (przed wojną 800—1200 m.). Perły płaci się 400—600 krotną wagę. Są to naturalne ceny dla handlarzy; ceny sklepowe są odpowiednio wyższe.

Ze świata.

—o—

Arcyksiężna grecka Elżbieta umierająca. Jak donoszą z Aten stan zdrowia arcyksiężnej Elżbiety jest beznadziejny. Arcyksiężna przeszła tyfus, po którym nastąpiły komplikacye i osłabienie serca. Elżbieta, córka króla rumuńskiego została przed rokiem małżonką arcyksięcia greckiego. Na wiadomość o ciężkiej chorobie córki, król i królowa Rumunii wyjechali pospiesznie z Bukaresztu do Konstancyi.

Krwawa walka policyi z bandytami.

Bandyci zamordowali dwu funkcyonaryuszy i dwu ciężko ranili.

Napad bandycki w Sanockiem. — Spotkanie wywiadowcy z bandytami. — Pierwszy strzał bandytów i zranienie wywiadowcy. — Pościg w pociągu. — Krwawa walka. — Śmierć dwu funkcyonaryuszy. — Ucieczka bandytów. — Spotkanie z bandytami następnego dnia. — Jeszcze jeden post. ranny. — Energiczny pościg.

Lwów, 23. maja.

(h) Słaby liczebnie stan policyi w powiatach Wschod. Małopolski sprawił, że nie tylko ludność nie może się spokojnie kłaść do snu w obawie napadów rozszalałych bandytów, ale i sama policya z powodu małego stanu liczebnego nie jest w stanie stawić bandytom opór i w spełnianiu swo ich ciężkich obowiązków traci życie i zdrowie.

Przy gorliwem spełnianiu swoich obowiązków, stracili przedwczorajszej nocy życie, osierocając żony i wiele nieletnich dzieci dwaj funkcyonaryusze policyi państwowej: wywiadowca Wojciech Zawieja i st. post. Lachowicz z Chyrowa. Prócz tych zostali ciężko ranieni przez bandytów: wywiadowca Różycki i jeden posterunkowy nieznanego nam narazie nazwiska.

Onegdaj w powiecie sanockim miał miejsce napad bandycki. Policya zwiększyła czujność, odbywała częstsze patrole, szczególnie w nocy, mając na celu przynajmniej przepłoszenie bandytów. Około godz. 11 w nocy 20 bm., wywiad. Różycki spotkał koło Sanoka 3 podejrzanych osobników, których postanowił wylegitymować. Gdy się do nich zbliżył i zażądał legitymacyi, jeden z nich wyjął rewolwer i strzelił wprost w Różyckiego, raniąc go ciężko w piers, przyczem wszyscy zbiegli. Ciężko ranny wywiadowca oddał za uciekającymi kilka strzałów, ale chybił.

Zaalarmowana policya wszczęła za bandytami energiczny pościg, który doprowadził ścigających wywiad. Wojciecha Zawieję i st. post. Lachowicza do pociągu idącego z Chyrowa do Sanoka.

Gdy st. post. Lachowicz wszedł do jednego z wagonów, na jego widok, jeden ze ściganych bandytów strzelił, kładąc go trupem na miejscu. W tej chwili przyskoczył wywiad. Zawieja i chwycił bandytę z tyłu za kark a wówczas drugi bandyta będący w wagonie oddał z tyłu strzał, zabijając również na miejscu wywiad. Zawieję. Strzały bandytów ugodziły nadto jednego robotnika kolejowego ciężko go raniąc. Przerażeni podróżni wstrzymali pociąg, a wówczas bandyci ostrzeliwując się, wyskoczyli z wagonu i zbiegli w las.

Następnego dnia t. j. w niedzielę po południu, posterunkowy z Olszanicy, spotkał na polu jednego z tych bandytów. Wywiązała się między nimi walka, w czasie której złamał się karabin. Bandyta zranił post. w głowę, zaś ten zdołał tylko zranić bandytę w nos. Unieszkodliwiwszy posterunkowego, bandyta umknął. Rannego post. odwieziono następnie do szpitala w Przemyślu. Zwłoki obu zabitych funkcyonaryuszy znajdują się w kostnicy w Chyrowie.

Zawiadomiony wczoraj telefonicznie lwowski okręgowy urząd śledczy zorganizował natychmiast pościg z najtęższych wywiadowców i posterunkowych, która wyjechała na miejsce wypadku i jest nadzieja, że schwyci bandytów, którzy nie ujdą karzącej sprawiedliwości.

*

W ostatniej chwili dowiadujemy się, że bandyta ranny w nos (pokąsany) przez posterunkowego w walce koło Olszanicy, został wczoraj przed południem przytrzymany. Nazywa się Andrzej Brzeziński i pochodzi z Łodzi. Osobnik ten jednak wypiera się wszelkiego udziału i dlatego będzie dziś skonfrontowany z posterunkowym leżącym w szpitalu w Przemyślu.

Aresztowanie nowej szajki fałszerzy dolarów.

Lwów, 23. maja.

(h) Przed kilku miesiącami dowiedział się specyalista od „nakrywania" fałszerzy dolarów insp. rej. Dwornicki, że we Lwowie kursują dolary „przerabiane" t. zn. jedno, dwu i pięciodolarowe banknoty przerobione na 10, 20, 50 i 100 dolarowe. Nie zwlekając wiele insp. Dwornicki począł pracować. Mimo wielkich trudności w przychwyceniu dobrze zorganizowanej szajki, od kilku dni areszty policyjne przy ul. Jachowicza poczęły się zapełniać „fabrykantami". Wczoraj już cała szajka w komplecie znalazła się w aresztach. Na czele jej stał syn rabina z Sasowa Lazar Taube. Kółeczka na banknotach dorabiał Markus Goldberg f. Weber. Prócz nich dostali się do dziury pośrednicy w pozbywaniu się falsyfikatów a to: Leon Schwarzfeld, Markus Frenkel, Mendel Henig, Abraham Saszkower, Markus Pelz i Karol Landau. Śledztwo w tej sprawie toczy się dalej.

Aresztowanie nowej szajki fałszerzy sacharyny.

Lwów, 23. maja.

(h) Insp. rej. Dwornicki i Zobolewicz w poszukiwaniu za dalszymi członkami szajki fałszerzy dolarów, natknęli się wczoraj u poszukiwanego Izaka Laszczowera przy ulicy Kołłątaja 5 na magazyn fałszowanej sacharyny. Zastano go w chwili, gdy pakował ordynarny cukier w fałszywe etykiety. Znaleziono tam 125 pudełek sacharyny po 25 gr., 570 torebek po 1 gr. oraz wielką ilość torebek pustych. W mieszkaniu Laszczowera zastano jego wspólnika Abrahama Hübnera, który czekał na transport. Obu fabrykantów zamknięto w aresztach.

Z sali sądowej.

EPILOG TAJEMNICZEJ KRADZIEŻY 150.000 MK.

Lwów, 23. maja

Ciągnąca się przez trzy dni rozprawa przeciw Helenie Surzyńskiej i Stanisławowi Stokłosińskiemu, oskarżonym o sprzeniewierzenie 150.000 mk. na szkodę firmy Lambert i Krzysiak dobiegła wreszcie wczoraj końca. Po świetnych wywodach obrońców dr. Pierackiego i dr. Kibitza trybunał wydał wyrok uwalniający oboje oskarżonych od winy i kary.

Tajemnicza chusteczka.

(Od naszego korespondenta).

Stanisławów, 21. maja.

W roku 1914 dostała się Anna Leśniak jako pielęgniarka austr. Czerwonego Krzyża do niewoli rosyjskiej, skąd jako repatryantka przyjechała onegdaj z transportem do Warszawy. — W dniu 11. bm. wracając do swego przedwojennego miejsca pobytu, t. j. do Husiatyna, wsiadła we Lwowie do przedziału II klasy pociągu osobowego, zdążającego do Stanisławowa. Podczas drogi usnęła, a gdy w Stanisławowie obudził ją konduktor, spostrzegła z przerażeniem brak dokumentów podróżnych, biletu jazdy i gotówki, którą posiadała, buciki zaś na nogach były rozsznurowane...

Z przesłuchania L. okazało się, że podczas jazdy przysiadło się do niej dwóch dorosłych mężczyzn, z których jeden kilka stacyi poza Lwowem przesunął „przypadkiem" po jej twarzy chusteczkę, poczem L. usnęła.

Byli to prawdopodobnie zawodowi bandyci, którzy przy pomocy chloroformu uśpili swą ofiarę w przypuszczeniu, że znajdą przy niej większą gotówkę. Szukali nawet w bucikach repatryantki, jednak się zawiedli, gdyż cała gotówka, którą L. wiozła, wynosiła zaledwie 8000 mkp.

wej w Warszawie cieszą się ciepłem przyjęciem publiczności i prasy, która z szczególnem uznaniem wyraża się o kulturze artystycznej, znakomitem opanowaniu techniki fortepianowej i wysokiej szczerej muzykalności artystki. Również p. Kozłowska, której długoletnie działalności na naszym gruncie, zawdzięcza Lwów rozwój wielu talentów śpiewackich, zdołała pozyskać swojej szkole, przeniesionej niedawno do Warszawy, dobrą markę, o czem świadczą korzystne sprawozdania w dziennikach z urządzanych staraniem p. Kozłowskiej Wieczorów fragmentów operowych.

(p) **Władze polskie przyjmują misyę P. A. K. P. D.** Na odbytem onegdaj w Warszawie posiedzeniu Polsko-amerykańskiej Kom. pomocy dzieciom nastąpiło faktyczne objęcie opieki nad tą instytucyą przez władze polskie. W statucie poczyniono pewne zmiany, nadające instytucyi charakter bardziej społeczny i jednocześnie zwiększają ingerencye w sprawy komitetu ministeryum pracy i opieki społecznej. Kredyt, przyznany komitetowi przez państwo wynosi od dnia 1. czerwca do 1. października 1.725,040.000. Do tego dojdzie jeszcze około pół miliarda z funduszów samorządowych. Z tej sumy będzie dożywiane na obszarze całego państwa około 400.000 dzieci.

(p.) **Jak rosną ceny ziemi.** Dzienniki warszawskie notują ciekawy przykład, jak z zawrotną szybkością rosną obecnie ceny ziemi. Przed 2 laty niejaki p. N. kupił około 30 morgów ziemi pod Warszawą za cenę około 1 miliona mk., płacąc zresztą tylko tylko trzecią część wartości gotówką, a resztę zostawiając na hipotece. Obecnie ów p. N. chce sprzedać tę samą ziemię po 1 milionie marek za morg.

Rola Polski w tranzycie międzynarodowym. W artykule niedzielnego numeru pod powyższym tytułem spłatał dyablik figla, bo opuścił nazwisko autora, którym jest p. **Cichocki**, dyrektor „Wawelu“ S. A.

(p.) **Muzealne okazy w chlebie.** Do redakcyi naszej przyniesiono kawałek chleba z piekarni J. Bołucha przy ul. Pijarów 36, w którym jak w puzderku muzealnem, tkwiła bryłka jakiegoś kwarcu czy innego minerału, może bardzo ciekawego, w każdym razie nie mogącego żadną miarą służyć celom spożywczym.

(„) **Ujęcie kieszonkowca.** Insp. rej. Mulik przychwycił wczoraj na pl. Krakowskim notowanego złodzieja Jana Fliszczaka w chwili gdy przeliczał wyciągnięty komuś portfel. W portfelu tym znajdowało się kilka tysięcy marek. Przy osobistej rewizyi znaleziono przy nim drugi portfel z drobną kwotą i legitymacyę na nazwisko niejakiego Rosenfelda ucz. II kl. V gimn.

(„) **Kradzież 500 dolarów.** W ul. Legionów skradziono Zofii Malinowskiej z pow. Borszczów portfel, zawierający 500 dolarów amerykańskich i legitymacyę.

(s) **Nałogowa fabrykacya aniołków.** Policya państwowa w Kołomyi przyaresztowała akuszerkę Różę Kriegsman, która trudniła się fabrykowaniem aniołków. Specyalistka ta, której już zabroniono wykonywać zawód, była już kilkakrotnie za ten niedozwolony czyn karana.

(j. g.) **Z teatru.** Wesoła farsa „Dudek“ zaprodukowana wczoraj w Teatrze Nowości wywoływała zwłaszcza w II akcie salwy śmiechu. Bezpretensyonalna publiczność bawiła się iście „majowo“. — Obszerniej w następnym numerze.

„Pan Benet“ i „Odludki i poeta“ — jednoaktowe komedye Al. hr. Fredry — grane będą we środę (24. bm.) w Teatrze Małym popołudniu — na uzupełnienie programu złoży się śpiew solowy p. Al. Szczęścikiewicza, chór „Harfa“ i kwartet smyczkowy uczniów III gimn. Bilety nabyć można w komendzie Hufca harcerskiego ul. Zimorowicza 8 I. p. między 12 a 1 i 6 a 7 wiecz.

Gościnny występ Oskara Nedbala. Dziś tj. we wtorek znakomity kompozytor i kapelmistrz O. Nedbal dyrygować będzie w Teatrze Wielkim „Sprzedaną narzeczoną“. Nedbal w świecie muzycznym ma pierwszorzędne imię i fakt jego przyjazdu do Lwowa jest niecodzienny. Jako dyrygent świetnych zespołów muzycznych znany jest w teatrach zagranicznych — u nas po raz pierwszy stanie przy pulpicie dyrygenta. Pozostałe bilety sprzedają wszystkie kasy teatralne.

Adam Didur genialny artysta wystąpi raz jeden tylko w Teatrze Wielkim we środę w roli Mefista w „Fauście“.

Wiktorya Kawecka. Wszyscy miłośnicy operetki wiedzą co znaczy to nazwisko na afiszu teatralnym. Kawecka to istotnie gwiazda operetki niezrównana diva lekkiej muzy, która wywoływała zawsze entuzyazm nie tylko w Polsce, ale w Londynie, w Rosyi i w Ameryce. Dyrekcyi Teatrów miejskich udało się pozyskać Kawecką na kilka występów w Teatrze Nowości. We czwartek wystąpi ona po raz pierwszy w „Rozwódce“. Celem uniknięcia natłoku przy kasach, bilety na pierwszy występ Kaweckiej rozpoczną sprzedawać już dziś kasy teatralne. Występy te budzą z łatwo zrozumiałych względów ogromne zainteresowanie.

Egzamin wstępny do I. kl. gimn. H. Jordana we Lwowie (ul. św. Mikołaja 16) odbędzie się dnia 17. czerwca br. Podania o przyjęcie uczniów przyjmuje Dyrekcya w godzinach od 1 do 2. 3721

—o—

Koledzy, którzy w r. 1892 zdali egzamin dojrzałości w Sanoku a chcieliby wziąć udział w zjeździe koleżeńskim w dniach 16 i 17 czerwca b. r. zechcą zawiadomić o tem Komitet na ręce Włodzimierza Nawratila, st. radcy skarbu we Lwowie, ul. Łyczakowska l. 2. Dr. W. Dziedzic, W. Nawratil, dr. S. Ramer, dr. R. Witoszyński. 5830

NADESŁANE.

Chirognomonia i Chiromancya.

Od osoby zajmującej się Chiromancyą otrzymujemy garść uwag, które zamieszczamy ze względu na rozpowszechnione w tym kierunku w ostatnich czasach badania. Red.

Lwów, 23. maja.

Wedle słów Joba z 3-ciej księgi, każdy człowiek nosi na swej dłoni zagadkę swego charakteru. Często ludzie bezmyślni nazywają blagą i obłudą to, co jest właściwie **częścią wiedzy tajemnej** powstałej w mroku świątyń Chaldei, Syryi i Egiptu.

Jest to **Chirognomonia i Chiromancyą.** Obie siostry bliźniacze ze starożytnej kolebki. Już na 500 lat przed Chrystusem mędrzec grecki Anaxageras dostrzegał i wykazywał łączność pomiędzy usposobieniem i skłonnościami ludzi, a formą palców ich ręki.

Główna jednak zasługa przypada w naszej epoce kapitanowi **d'Arpentigny, który w r. 1857** wydał w Paryżu dzieło p. t. **„La Science de la main“**, które nader szybko doczekało się trzeciego wydania.

Chirognomonia zatem jest nauką o zewnętrznej części dłoni wraz z palcami, które kapitan d'Arpentigny dzieli na trzy działy:

1) Palce gładkie spiczaste. 2) Palce z węzłami kwadratowe. 3) Palce „szufelkowe“.

Do pierwszej kategoryi zaliczyć można **ludzi, mających upodobania lub zdolności artystyczne.** Palce gładkie oznaczają: natchnienie, intuicyę, **gwałtowny sąd o życiu i bliźnich.**

Druga kategorya — to myśl, praca, inteligencya, refleksye, porządek, zamiłowanie cyfr, nauk ścisłych, mechaniki, **wszystko, co wymaga pracy metodycznej.**

Trzeci dział — palce szufelkowe oznaczają: potrzebę ruchu fizycznego, czynu, zapatrywania pozytywne, śmiałość, chęć wywyższenia się, bogactwa, miłość bez tkliwości, rezonowanie zarozumiałe, materyalizm.

Syntetycznie biorąc — mamy przez potrójną formę palców usymbolizowanie trzech światów: **świat idealny, świat abstrakcyjny i świat materyalny** (żądze, instynkty).

Newton, genialny matematyk twierdzi, że wielki palec sam jeden, w braku innych dowodów, mógłby przekonać myślących o istnieniu Boga. Wielki palec oznacza: **Wolę i logikę**, czyli decyzyę rozumowaną. Dział pierwszy z paznokciem **jest symbolem Woli, drugi — Logiki.**

O ile pierwszy dział jest słaby, źle rozwinięty, oznacza to stały charakter i chwiejne postanowienia.

Jeżeli przeciwnie — dział ten rozwinięty mocno, a szczególniej w formie kuli, wtedy unikać należy podobnego osobnika. Są to despoci, okrutnicy, często zbrodniarze i ludzie bez najmniejszych skrupułów sumienia. Jeżeli dział drugi — jest słaby i krótki, będzie można chcieć i pragnąć, ale nielogicznie, nierozsądnie, przeto życie jednostki mającej wielki palec o dziale pierwszym mocnym, a drugim słabym, będzie straszliwą walką despotycznych namiętności. **Kaligula** naprzykład i wielu innych tyranów mieli palce podobne.

Jeżeli odwrotnie, dział logiki jest silny, a wola słaba, **jeżeli zwłaszcza wielki palec zakończony jest spiczasto, to oznacza nadmiar rozumowania,** obawa czynu, bojaźliwość, zamiłowanie zwłoki i **życie udręczone ciągłemi obawami. Fabrycyusz Cunctator musiał mieć palec podobny.**

Dział trzeci, nazwany Górą Wenery, wykazuje mniejszą lub większą zdolność do uciech zmysłowych.

O ile góra Wenusowa jest pełna, silna, czerwona i licznemi liniami pobrużdżona, oznacza to **niepohamowaną zmysłowość**, która nad wszystkiem innem zawładnie niepodzielnie.

Jeżeli w stosunku do całej dłoni i palców **będzie harmonijna**, to znaczy, ani zbyt płaską, ani zbyt wypukłą, wtedy dany osobnik może mieć silny **temperament**, ale właśnie przez Wolę lub Logikę **skieruje go odpowiednio.** Np. wielu misyonarzy posiada dział trzeci bujny i rozwinięty. Pragnienie bohaterstwa skłania ich do życia w czystości, pielęgnują trędowatych, wielu ponosi śmierć męczeńską. — Kurtyzany, kobiety niemoralne, posiadają Wolę i Logikę słabą, natomiast Górę Wenus silnie rozwiniętą.

Naczelnicy sekt wszelkich, wszyscy ludzie bardzo ambitni mieli wielki palec bardzo długi. Np. Walter, który sam o sobie mówił, że serce jego było pod panowaniem rozumu, miał wolę i logikę silnie rozwinięte, natomiast dział trzeci, płaski, blady i suchy, co oznacza egoizm, bezwzględność i zanik instynktu seksualnego.

Nawton, Leibnitz, Galileusz, Saint-Simon, Cromvell, Marcin Luter, Napoleon, wszyscy mieli wielki palec długi. Ludzie dobroduszni, jak Albert Dürer, artysta tyranizowany przez własną żonę, Ludwik XVI, La Fontaine, Szekspir mieli dział pierwszy, tj. Wolę — słabą.

Oto są pobieżne dane, tylko o Wielkim Palcu, który jest syntezą charakteru jednostki. O innych — przy innej sposobności.

M. N.

Z zemsty zniszczyli robotnicy wódkę wartości kilkadziesiąt milionów.

Lwów, 23. maja.

(h) Ciekawy wypadek zemsty robotników na pracodawcy, za złe traktowanie miał miejsce w tych dniach w **Leszniowicach,** pow. Gródek Jagielloński. Właściciel tamtejszej gorzelni Mojżesz Siedmann źle obchodził się z zajętymi tam robotnikami, prześladując ich na każdym kroku.

Prawdopodobnie ci robotnicy postanowili na nim wywrzeć zemstę i gdy onegdaj ukończyli pędzenie wódki, a w 2 zbiornikach znajdowało się 11.200 litrów bon-gout, w nocy na 18. b. m. **ktoś wybił dziurę w murze i otworzył krany, tak, że wszystek bon-gout uszedł, zalewając wielki szmat pola.** Wyw. Okr. Urzędu śledczego Pysznik, wysłany na śledztwo, po zbadaniu sprawy aresztował stróża nocnego Sołtysa, który prawdopodobnie brał udział w zniszczeniu wódki. Dalsze śledztwo w toku.

EKONOMISTA.

—o—

Kursa giełdy lwowskiej.

Waluta markowa.

Lwów, 22. maja.

Akcye bankowe za sztukę łącznie z kuponem bieżącym.

	Wart. nomin. Kor.	Ostat. dywid. Kor.	[illegible]	Żądają	Transakc.
Bank akc. związkowe I. do VI. em.	280	44·83	700·—	—·—	—·—
Bank dyskontowy	280	—	1300·—	—·—	—·—
Bank handlowy	1000	200	355·—	—·—	—·—
Bank hipoteczny (filia)	280	30	800·—	—·—	—·—
Bank hipot. ziemski	280	28·—	430·—	—·—	—·—
Bank Małopolski	280	35·—	725·—	—	—·—
Bank powszech. kredyt.	140	21·—	375·—	—·—	—·—
Bank przemysłowy	280	42·—	575·—	—·—	—·—
Bank ziemski kred. galic.	240	56·—	625·—	—·—	—·—

Akcye Towarz. handlowych i przemysłowych.

Tow. akc. brow. lwow.	530	251	15010·—	—·—	—·—
Tow. akc. Chodorów	148	21	3325·—	3450.—	3375.—
Tow. akc. fabr. kart	140	42	1725·—	—·—	—·—
„Ćmielów" fabr. porcel.	1000	200	4850·—	—·—	—·—
Tow. akc. „Galicya"	140	300	150000·—	—·—	—·—
Tow. akc. Gafeta	140	28·00	2100·—	—·—	—·—
Tow. akc. Góska	140	15·40	6000·—	—·—	—·—
„Oikos", zakł. prz. drz.	1000	300	6450·—	6750	6650
Warsz. Ska akc. budowy „Parowozów" Lill. em.	500	60	1125·—	1200·—	1150·—
„Patria" fabr. papieros.	1000	300	5600·	—·—	—·—
Pezet	500	200	875·—	925·—	900·—
„Pocisk" Zakł. amunic.	350	00	800·—	—·—	—·—
Polski Głob	500	100·—	700·—	—·—	—·—
Polska nafta	500	100	1975·—	2025·—	2000·—
Polskie Tow. handlowe	140	35	635·—	—·—	—·—
Tow. akc. Rzeszowa	140	56	3350·—	—·—	—·—
Zakłady elektr. „Siersza"	200	24	1250·—	—·—	—·—
Gal. Zakł. górn. Siersza	140	—	5700·—	—·—	—·—
„Tepege"	700	140·—	5700·—	—·—	—·—
Tow. akc. Zieleniewski	140	42·—	6250·—	6350·—	6300·—
„Żegluga Polska"	140	28·—	350·—	—·—	—·—

Papiery państwowe.

4 prc. Państw. Poż. Prem. 1000	1525·—	0000	0000

Listy zastawne za sto marek (bez kuponu bieżącego)

Banku Małopolskiego 4 i pół prc.	104·50	106·50	—·—
Banku hip. gal. 4 i pół prc.	105·50	107·50	—·—
Bank hip. gal. 4 prc.	100·—	102·—	—·—
Bank hip. premj. 4 i pół prc.	99·—	101·—	—·—
Polski bank kom. 4 i pół prc.	105·—	107·—	—·—
Polski bank kom. 4 prc.	101·—	103·—	—·—
Tow. kred. gal. ziem. 4 i pół prc.	107·—	109·—	—·—
Tow. kred. gal. ziem. 4 prc.	102·—	104·—	—·—
Bank kred. ziem. 4 i pół prc.	99·—	101·—	—·—

Obligi za 100 marek (bez kuponu bież.)

Komun. Banku kraj. 4 i pół prc.	105·—	107·—	—·—
Komun. Banku kraj. 4 prc.	96·—	98·—	—·—
Koleje lokal. Banku kraj. 4 prc.	92·—	94·—	—·—
Pożyczka kraj. galic. z r. 1893, 4 prc.	92·—	94·—	—·—
Pożyczka kraj. galic. z r. 1904, 4 prc.	92·—	94·—	—·—
Pożyczka kraj. galic. z r. 1905, 4 prc.	92·—	94·—	—·—
Poż. kraj. gal. z r. 1909 4 prc. (szkolna)	92·—	94·—	—·—
Poż. kraj. z r. 1915 4 i pół prc.	94·—	96·—	—·—
Poż. kraj. z r. 1914 4 i pół prc.	98·—	100·—	—·—
Pożyczki m. Lwowa z r. 1895 4 prc.	92·—	94·—	—·—
Pożyczki m. Lwowa z r. 1908 4 prc.	92·—	94·—	—·—
Pożyczki m. Lwowa z r. 1914 4 prc.	92·—	94·—	—·—

V. Waluty.

Ruble carskie po 100 rb.	220·—	260·—	—·—
„ „ po 500 rb.	220·—	260·—	—·—
„ „ drobne	80·—	100·—	—·—
„ dumskie po 1000 rb.	35·—	45·—	—·—
„ „ po 250	20·—	40·—	—·—
„ „ kiereńki (po 40 i 20)	—·10	—·15	—·—
Karbowańce po 1000	1·—	3·—	—·—
Hrywny po 500 i wyżej	4·—	8·—	—·—
1 frank francuski	350·—	370·—	—·—
1 frank szwajcarski	740·—	790·—	—·—
1 L. Sterling	17300·—	18100·—	—·—
1 dolar amerykański	4050·—	4125·—	4100·—
Dolary amer. drobne (1-ki i 2-ki)	3950·—	4025·—	—·—
1 dolar kanadyjski	3950·—	4025·—	—·—
Marki niemieckie (po 1000)	12·80	13·50	—·—
„ „ (po 100)	11·80	12·50	—·—
„ „ (drobne)	10·80	11·50	—·—
Lei rumuńskie po 500	27·—	29·—	—·—
„ „ drobne	26·—	28·—	—·—
Liry włoskie	205·—	220·—	—·—
Czeskie korony	75·00	79·00	78·50
Korony austr. niem. stemplowane	—·42	—·46	—·—
Korony węgierskie	4·50	5·50	—·—
Franki belgijskie	320·—	340·—	—·—
Korony szwedzkie	—·—	—·—	—·—
Korony duńskie	—·—	—·—	—·—

VI. Dewizy.

Na Londyn	17600·—	18300·—	—·—
„ Paryż	355·—	375·—	—·—
„ Zurych	750·—	800·—	790·—
„ Pragę	75·00	79·00	—·—
„ Budapeszt	4·50	5·50	—·—
„ Wiedeń	—·41	—·45	—·43
„ Berlin	12·80	13·50	13·35
„ Belgrad	47·—	55·—	—·—
„ Zagrzeb	—·—	—·—	—·—
„ Nowy Jork	4025·—	4100·—	—·—
„ Medyolan	210·—	225·—	215·—
„ Bukareszt	27·50	29·50	—·—
„ Bruksela	325·—	345·—	—·—
„ Kopenhaga	—·—	—·—	—·—
„ Finlandya	—·—	—·—	—·—
„ Holandya	1500·—	1600·—	—·—
„ Szwecya	—·—	—·—	—·—
„ Norwegja	—·—	—·—	—·—
Korony norweskie	—·—	—·—	—·—
Marki fińskie	—·—	—·—	—·—
Floreny holenderskie	—·—	—·—	—·—

VII. Rata bankowa.

Stopa eskontowa P. K. K. P. 7 prc.

Z GIEŁDY NIEOFICYALNEJ.

Lwów, 23. maja.

Tendencya wczoraj dzień cały i dziś rano zwyżkowa na dolary, na marki niemieckie tendencya zniżkowa. Ceny innych walut trzymają się w cenach przedwczorajszych.

Dolary amer. 4080—4100; 1-ki i 2-ki 3980—4000; kanad. 3990—4000; 1-ki i 2-ki 3890—3900; marki niem. 13.20—13.25; setki 12.80—13.00; drobne 12.50—12.80; leje 27—28; drobne 26—27; kor. czeskie 75—78; drobne 70—75; austr. tys. now. em. 700—750; austr. tys. star. em. 2250—2300; setki now. em. 70—75; setki star. em. 220—225; 50-kor. 45—130; 20-kor. 20—28; 10-kor. 10—14; 1-ki i 2-ki 0.50—0.60; ruble 500-ki 2.20—2.30; 100-ki 2.20—2.70; 25-ki 1.80—2.00; 10-ki 1.50—1.60; reszta drobnych 0.80—1 M.; dumskie 1000-ki 35—45; 250-ki 20—40; karbowańce 1—2.20; hrywny 4—7.80; franki franc. 360—380; funty szterl. 17.000—17.500; franki szwajc. 750—780.

Złoto: 20-kor. 16.000—16.500; 20-frank. 15000—15300; 20-mark. 16.800—17.200; funty szterl. 14800—14900; 10-rubl. 20.300—20.500; dolary 3850—3900.

Srebro: Korony 280—285; 5-kor. 1420—1460; floreny 740—745; ruble 1120—1150; kopiejki 4.80—5; dolary amer. 2900—2950; połówki i ćwiartki 2700—2750; dolary kanad. 2600—2650; drobne 2450—2500; leje 275—280

GIEŁDA KRAKOWSKA.

Kraków, 22. maja.

(PAT.) Akcye. Transakcye: Polskie Tow. handlowe 590; Zieleniewski 6050; B. Cegielski I—VII em. 2525; Fabryka parowozów 1175; Siersza górnicza 6300; T. P. G. 5300; Polska nafta 2000; Pezet 900; Chodorów cukier 4350; Ćmielów 4850.

Waluty. Transakcye: Dolary Stan. Zjednocz. 4000; Dolary kanadyjskie 3800; Franki francuskie 360; Franki szwajcarskie 770; Franki belgijskie 325; Funty szterlingi 17800; Marki niemieckie 13; Korony austr. 0.41; Korony czechosłowackie 76; Lei rumuńskie 24; Liry włoskie 210; Korony węgierskie 5.10; Korony duńskie 830; Floreny holenderskie 1540.

KURSA GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

Warszawa, 22. maja.

(PAT.) Transakcye: 4 proc. pożyczka premiowa 1500; 4 proc. list. Z. B. K. (mk.) 53 i pół.

Waluty i dewizy. Transakcye: Dolary Stan. Zjednocz. 4090; Franki belgijskie 341; Marki niemieckie 13.35; Korony czechosłowackie 80.

Czeki: na Belgię 344; Berlin 13.50; Gdańsk 13.50; Londyn 18300; Paryż 375; Nowy Jork 4135; Wiedeń 0.42 i pół; Pragę 78; Włochy 212 i trzy czwarte; Holandyę 1610.

Akcye. Transakcye: Bank dyskont. w Warszawie 3400; Bank handl. w Warszawie 4375; Bank kredyt. w Warszawie VI em. 3200; Bank Tow. spółdziel. 6000; Tow. akc. fabryki cukru 34500; Tow. przemysłu drzew. 1600; Warszawskie Tow. kopalń węgla 30000; Lilpop, Rau i Loewenstein 3575; Ostrowieckie zakłady 7275; Rudzki i Ska 2500; Starachowice 5700; J. Borkowski 1525; Bracia Jabłkowscy 1800; Warsawskie Tow. trans. i żeglugi 1990; Polska nafta 2000.

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Wiedeń, 22. maja.

(PAT.) Renta majowa 150; Renta austryacka 150; Renta lutowa 150; Renta węgierska 4200; Losy tureckie 60000; Prioritety 70490; Anglobank 19400; Bankverein 7210; Bodenkredit 19900; Austr. Zakł. Kred. 7860; Bank depozytowy 3030; Länderbank 19360; Unionbank 7250; Bank obrotowy 3250; Živnostenská Banka 73600; Kolej północna 610.000; Kolej lwowsko-czerniow. 58900; Austr. koleje 156000; Kolej południowa 45000; Alpiny 91000; Tow. górniczo-hutn. 182300; Krupp 76000; Huta Poldi 70.000; Prager Eisen 147.000; Rima 39500; Skoda 83400; Zieleniewski 11500; Apollo 53000; Fanto 143000; Karpaty 237000; Galicya 700.000; Schodnica 18000; Siersza 13500.

KURS MARKI POLSKIEJ ZA GRANICĄ.

Budapeszt, 22. maja.

(PAT.) W oficyalnym handlu walutowym notowano markę polską 10 do 20. Warszawa nienotowana.

DEWIZY ZURYCHSKIE.

Zurych, 22. maja.

(PAT.) Końcowe kursa dewiz z 22 bm. Berlin 1.78; Holandya 204; Nowy Jork 524 i jedna czwarta; Londyn 23.34; Paryż 47.55; Medyolan 26.82; Praga 9.97; Zagrzeb 1.86; Budapeszt 0.63; Warszawa 0.13; Wiedeń 0.05 i jedna czwarta; Austr. stempl. 0.05 i jedna czwarta.

GIEŁDA ZBOZOWA I TOWAROWA WE LWOWIE.

(Urzędowa ceduła.)

Lwów, 22. maja 1922.

Godzina 12 w południe.

Ceny rozumieją się w markach za 100 kg. bez podatku spożywczego, miejsce stacya załadowania.

Pszenica: krajowa 75·— 00.000.00 — 00.000.00 Żyto: małopolskie 69/70 13.500.00 — 13.900.000 Jęczmień małopolski brow. 00.000— 0.000.00 Jęczmień małopolski pastewny 11.400.00 — 11.800.00 Owies: małopolski 13.600.00 — 13.800.00 Kukurudza: kraj. 00.000.00—00.000.00 Kukurudza: rumuńska stacya Śniatyn 0.000.00—00.000.00 Ziemniaki: gorzelniane 0.000.00 — 0.000.00, Ziemniaki: jadalne 0.000·00 — 0.000.00 Fasola: biała 00.000.00 — 00.000.00 Fasola: kolor. 13.200.00—14.200.00 Groch: pol. 00.000.00—00.000.000 Groch: Victoria 00.000.00 —00.000.00 Bobik: 0.000.00—00.000.00 Wyka: 10.700.00—11.800.00 Mieszanka: pastewna wziarnie 0.000.00—0.000.00 Łubin: 7.800.0—8.000.000 Hreczka: 11.600—12.000.00 Mąka: żytnia 70 pr. 20.700.00—21.000.00 Mąka: żytnia 60% 21.700.00 22.000.00 Mąka: pszenna 60% 28.000.00 — 8.300.00 Mąka: pszenna 50% 30.000.00 — 30.300.00 Mąka: pszenna 40% 31.800.00—32.100.00 Otręb: pszenny 8.200.00—8.600.00 Otręb: żytni 8.200.00—8.600.00 Makuchy: lniany i konopny 0.000.00— 0.000.00 Makuchy: rzepakowy 0.00000—0.000.00 Worki: jutowe wy-

robu Stradom. Warta Częstochowianka 75 kg. za szt. 425·—460·— Worki: używane dobre za szt. 300·— 350·— Koniczyna czerw. kraj. 000.000 do 000.000 Słoma prasowana 0.000—0.000 Siano wołyńskie 0.000—0.000 Siano słodkie krajowe 5.400 — 5.800 Rajgras 00.000 — 00.000 Len 00·000.00—00.000·00 Kasza hreczana 23·600 do 24.600 trans. 00.000.

WIADOMOŚCI GIEŁDY ZBOŻOWEJ

Lwów, 22. maja.

Zebranie giełdowe bardzo licznie odwiedzane. Z powodu chwiejności cen zastój w transakcyach. Silna podaż w życie — popyt słaby. Zainteresowanie owsem przy miernej podaży. Transakcye w życie i owsie w ramach dotychczasowych notowań. Tendencya chwiejna — usposobienie rezerwowane.

Następne zebranie we środę dnia 24. maja br. o godz. 5-tej wieczorem.

KRONIKA SPORTOWA.

BIEG NA PRZEŁAJ W PRZEMYŚLU.

Przemyśl, 22. maja.

Wczoraj odbył się tutaj urządzony staraniem K. S. „Polonia" bieg na przełaj na przestrzeni 3000 m., dostępny dla członków Towarzystw sportowych lwowskiego okręgu. Start i meta znajdowały się w parku miejskim na Zamku obok sali Tow. dram. Bieg rozpoczął się o godz. 12 i zgromadził na starcie 12 zawodników, z tego ze Lwowa por. Welichowski (Lechia) i Rubinowski (Pogoń). Pierwszy do mety przybył Hubariw w 8 m. 59·8 sek., drugi Trygalski o jedną piątą sek. w tyle, obaj z Polonii przemyskiej. Trzeci przybył por. Welichowski z Lechii (Lwów) w 9 m. 28 sek. Porażkę Welichowskiego tłumaczy się nieznajomością trudnego terenu, wskutek czego został przez miejscowych zawodników, dobrze z terenem obeznanych, pokonanym.

WYNIKI FOOTBALLOWE.

Kraków. Cracovia—Jutrzenka 4:0 (1:0, Wisła—Makkabi 5:0 (0:0).

Lwów. Czarni II—Pogoń II 2:0 (1:0), Ż. K. S. —Lechia II 3:0 (2:0), Biali—Odwet 6:0 (2:0).

SPRAWOZDANIE Z KONKURSÓW HIPPICZNYCH 6 PUŁK. UŁANÓW W STANISŁAWOWIE

(Od naszego korespondenta).

Onegdaj odbył się w Stanisławowie staraniem Komitetu Sportowego 6 pułku ułanów „meeting wiosenny" na placu ćwiczeń Dąbrowa. Rozmokły teren przeszkadzał w osiągnięciu dobrych wyników; konkursa jednak należy zaliczyć do bardzo udałych i w porównaniu z zeszłorocznymi wyścigami świadczą o znacznym postępie pracy startujących oficerów.

Poniżej podajemy wyniki w poszczególnych biegach i konkursie:

1) Konkurs hippiczny dla podoficerów, 6 przeszkód, nie wyższych nad 90 cm. i szerszych nad 3 m., 13 jeźdźców współzawodników: **1-szą nagrodę zdobywa wachm. sztab. Malik, 2-gą nagrodę kapral Kopeć, 3-cią nagrodę wachm. Śliwiński.**

2) Konkurs hippiczny dla oficerów dzielił się na trzy kategorye (rodzaj handi-capu) z równą oceną. Kategorya a): 10 przeszkód, nie wyższych nad 1 m. i nie szerszych nad 2.50 cm. Kategorya b): 10 przeszkód, nie wyższych nad 1.10 cm. i nie szerszych nad 3.50 cm. Kategorya c): przeszkody jak dla kategoryi b) i trzy dodatkowe trudniejsze: 1-szą nagrodę zdobył rtm. Kownacki, 2-gą nagrodę ppor. Świejkowski, 3-cią nagrodę por. Ladorecki.

3) Steeple chaise, meta 3200 m.: 1-szy przychodzi lekko bez walki rtm. Kownacki, 2-gą nagrodę zdobywa rtm. Cieśliński.

4) Konkurs parami: 1-szą nagrodę zdobywa por. Rudnicki i ppor. Świejkowski, 2-gą rtm. Kownacki i pani Babecka.

5) Bieg myśliwski dla podoficerów około 5 klm. z finishem za mastrem por. Gołębskim: 1-szą nagrodę zdobywa kapral Piotrowski, 2-gą kapral Hołub, 3-cią kapral Boczak.

6) Bieg myśliwski dla oficerów około 8 klm.: 1-szą nagrodę zdobywa ppor. Zawiliński, 2-gą nagrodę mjr. Müller, 3-cią nagrodę por. Zadorecki.

*

We czwartek, dnia 25. maja b. r. odbędzie się match footbal. o mistrzostwo V. Dywizyi piechoty między drużynami 40 pp. a 19 pp., na boisku Cytadeli. Podczas matchu przygrywać będzie muzyka wojskowa

---

Nakładem „Spółki akcyjnej wydawniczej“.
Drukiem Spółki druk. „Press“ ul. Sokoła 4. Odpow. redaktor: MARYAN MACHALSKI